Rok XI. Nr. 30 Sosnowiec, piątek 31 stycznia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świeczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. ... ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Ko...

MUSSOLINI ZADOWOLONY Z OSTATNICH SUKCESÓW
wojsk włoskich w Abisynji

RZYM, 30.1. PAT. Po dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów ogłoszono komunikat donoszący, że Mussolini przedstawił sprawozdanie na temat ostatnich wypadków międzynarodowych, zwracając szczególną uwagę na kryzys francuski oraz na memorandum włoskie, które w sposób niezaprzeczalny przywróciło prawdę faktom, dotyczącym koncentracji sił metropolitarnych floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnem.

Ponadto Mussolini zilustrował wielką doniosłość ostatnich zwycięstw na froncie, a następnie po uczczeniu poległych podniósł cnoty wojska włoskiego, którego stan fizyczny i moralny jest doskonały. Mussolini przypomniał również, że trwające obecnie wysiłki 50.000 robotników zagwarantują łączność i działalność wojsku w Afryce również w okresie letnich deszczów. Mussolini przypomniał, że pod deszczami 100.000 żołnierzy włoskich żyło i pracowało ubiegłego lata nie napotykając na szczególne trudności. Podczas gdy wojska nasze w Afryce — mówił Mussolini — ożywione są entuzjazmem gotując się do dalszych wysiłków naród włoski nadal daje światu przykład zimnej odwagi, spokoju i niezłomnego wytrwania.

ZGINEŁO 5000 ABISYŃCZYKÓW

RZYM, 30. 1. PAT. Komunikat urzędowy: Oddział korpusa erytrejskiego rozszerza i umacnia pozycje na obszarze Tembien. Według ostatnich informacyj w walkach, które toczyły się od 20 do 24 stycznia abisyńczycy stracili zgórą 5.000 ludzi, a w tej liczbie kilkunastu przywódców. Liczba rannych po stronie abisyńskiej jest znaczna, choć narazie nie można jej bliżej określić. Na froncie somalijskim nie zaszło nic godnego uwagi.

Lotnicy dokonali szeregu lotów wywiadowczych i bombardowali skutecznie ugrupowania wojsk przeciwnika. Na południe od Matalle na froncie erytrejskim i w pobliżu Dagamm. Medo na froncie somalijskim.

WOJSKA WŁOSKIE O 300 KLM. OD ADDIS-ABEBY

Przednie straże wojsk gen. Grazianiego znajdują się już w odległości zaledwie 300 kilometrów od Addis Abeby. Armja rasa Desty oraz przysłane przez rasa Nasibu posiłki w ilości 29.000 ludzi nie są w stanie narazie stawić żadnego oporu wojskom włoskim. Gen. Grazianie nie posuwa się zresztą narazie naprzód, pracując nad zabezpieczeniem sobie dobrego i regularnego połączenia z tyłami.

Wobec groźnej sytuacji i niebezpieczeństwa grożącego stolicy, cesarz zamierza jutro lub pojutrze opuścić Dessie i samolotem udać się do Adis Abeby.

Po dniach ciężkiej żałoby Londyn
wraca do normalnego życia

LONDYN, 30. 1. Po dniach ciężkiej żałoby Londyn wraca powoli do normalnego życia. Ulice przepełnione są jeszcze tysiącami przyjezdnych, którzy ze wszystkich stron przybyli na pogrzeb króla Jerzego.

Przed pałacem Buckinghamskim gromadzą się nieustannie tłumy ludzi, którzy przyglądają się zmianom warty, oglądając pałac, bo zapewne nieprędko znów przyjadą do Londynu.

Wobec braku miejsca cała masa przyjezdnych nie widziała konduktu pogrzebowego, to też urządzają oni gromadnie pielgrzymki do Windsoru, aby w kaplicy św. Jerzego złożyć hołd zmarłemu monarsze. Cała kaplica zarzucona jest poprostu bukietami kwiatów i wieńcami, znoszonemi nieustannie przez pielgrzymów. Wczoraj przyjechała do Windsoru królowa Mary. Przywiozła z sobą bukiet białych lilij, goździków i chryzantem, który złożyła na płycie kryjącej zwłoki zmarłego małżonka. Jest to już czwarty identyczny bukiet, złożony przez królową Mary przy zwłokach króla Jerzego V.

Zerwanie się liny kolejki na Kasprowy Wierch
Fabryka Deichsla w Sosnowcu przygotowuje się do ewentualnego wykonania nowej liny

WARSZAWA, 30.1. PAT. Dnia 29 bm. przy ciągnieniu czwartej z rzędu liny kolejki na Kasprowy Wierch przeznaczonej na trasę Myślenicka Turnia — Kasprowy Wierch wydarzył się wypadek urwania cienkiej liny, ciągnącej linę nośną. Lina nośna doznała wskutek upadku na miękie podłoże pewnych nieznanych zniekształceń, które mogą spowodować konieczność jej wymiany. Niezwłocznie zawiadomiono o wypadku firmę Bleichert w Lipsku, odpowiedzialną wobec towarzystwa, prowadzącego budowę.

W dniu 31 bm. przybędzie na miejsce wypadku komisja ekspertów z Lipska Gdańska i Sosnowca, która postanowi o użyciu liny. Jednocześnie firma Deichsel w Sosnowcu mobilizuje materjał i warsztaty na ewentualność wykonania nowej liny.

Otwarcie kolejki nie dozna z tego powodu żadnego opóźnienia. Jedynie niedogodność spowoduje fakt że na górnym odcinku kolejki komunikacja odbywać się będzie jednym torem, a nie dwoma, co zmniejszy do połowy przelotność górnego odcinka, termin otwarcia kolejki zostanie natomiast przyspieszony. Prawdopodobnie już 3 lutego ruszy pierwszy pociąg na Kasprowy.

Obrady nad budżetem
min. komunikacji

WARSZAWA, 30. 1. (wł.) W dniu dzisiejszym odbywały się w komisji budżetowej sejmu debaty nad budżetem ministerjum komunikacji. Referat wygłosił poseł Starzak. Sprawozdawca między innemi ubolewał, że budowa kolejki linowej na Kasprowy Wierch odbywała się z lekceważeniem przepisów prawa. Cała ta sprawa wywarła złe wrażenie w opinji publicznej i sprawozdawca uważa, że udzielenie koncesji na budowę i patronowanie w tej imprezie nie może być uznane za wydatne posunięcie ministerjum komunikacji.

Po referacie zabrał głos minister komunikacji płk. Ulrych, który podkreślił, że aby budżet jeszcze bardziej urealnić należy czynić wysiłki w kierunku odbiurokratyzowania i zdecentralizowania prac kolei oraz zaznaczył że do wykorzystania inicjatywy należy pójść na spotkanie sferom handlowym, przemysłowym i rolniczym drogą zastosowania ułatwień.

Krwawa walka z bandytami w Ropczycach

KRAKÓW, 30. 1. PAT. Wczoraj ze stacji kolejowej w Ropczycach zawiadomiono miejscowy posterunek policji państwowej, że z dworca kolejowego w stronę miasta udało się trzech podejrzanych osobników.

Wydelegowany na ich spotkanie posterunkowy dobrał sobie do pomocy strażnika miejskiego Piotra Mędrygałę z którym wspólnie zatrzymali podejrzanych i wezwali ich do udania się na strażnicę miejską.

Nieznajomi usłuchali wezwania, w chwili jednak, gdy mieli wejść do sieni strażnicy jeden z nich dobył rewolwer i dał kilka strzałów w kierunku konwojentów, raniąc ciężko strażnika Mędrygałę poczem ostrzeliwując się wszyscy trzej pod osłoną nocy zbiegli, mimo pościgu i strzałów usiłującego ich schwytać posterunkowego. Ciężko ranny strażnik przewieziony do szpitala zakończył życie.

Za bandytami policja wszczęła energiczny pościg aresztując już jednego z nich.

Zlikwidowanie żydowskiego komitetu antyhitlerowskiego

LWÓW, 30. 1. PAT. Władze przystąpiły do zlikwidowania nielegalnie we Lwowie istniejącego żydowskiego komitetu antyhitlerowskiego.

Z zakwestjonowanych przez organa śledcze ksiąg i korespondencyj komitetu wynika, że komitet rozwijał działalność karygodną.

Zatrzymano najbardziej zaangażowanych członków komitetu magistra Adolfa Krumana, magistra Sami - Sobla oraz ponadto Juljana Ehrenpreisa. Aresztowani zostali przekazani wraz z doniesieniem do dyspozycji władz sądowych.

BAGNETEM ZASZTYLETOWAŁ DWIE KOBIETY
Pościg za żołnierzem — zbrodniarzem w Krakowie

KRAKÓW, 30. 1. Dziś w godzinach rannych obiegła Kraków ponura wieść o nowej ohydnej zbrodni, dokonanej w Starej Olszy, będącej przedmieściem Krakowa. W nocy koło godziny 23.30 zamordowane zostały dwie kobiety w realności przy ulicy Wiklowej 26. Zbrodniarz zamordował jedną z nich pchnięciem bagnetu w serce, drugiej zaś zadał tym samym bagnetem 17 ran kłutych.

Na miejsce przybyła wnet policja, celem zabezpieczenia domu, w którym dokonano zbrodni, przed ciekawymi.— Równocześnie uruchomiono cały aparat śledczy, wszczynając pościg za zbrodniarzem.

Realność przy ul. Wiklowej 26 stanowi własność niejakiej Marsowej. — Wolne miejsce w mieszkaniu Marsowej zajmują dwie koryntjanki. Jedna z nich, Gertruda Gębalówna, lat 26, spotkała w środę wieczorem na plantach jakiegoś żołnierza, z którym prawdopodobnie koło godz. 22.30 przyszła do mieszkania.

Koło godz. 23.30 nadeszła druga koryntjanka z „klientem", z jakimś kolejarzem, a kiedy otwierała drzwi mieszkania, została trącona przez jakiegoś wychodzącego z mieszkania żołnierza. Żołnierz przebiegł szybko po schodach klatkę schodową i wybiegł z domu. — Przybyła nie pobiegła już dalej za uciekającym, lecz weszła do mieszkania. Oczom jej przedstawił się okropny widok. Na podłodze w pierwszej izbie leżały niemal nagie zwłoki Józefy Marsowej a z licznych ran, widniejących na plecach, spływała obficie krew. Z krzykiem koryntjanka wbiegła do drugiej izby i tu zobaczyła również wstrząsający obraz swej towarzyszki, leżącej na ziemi nawznak, z głęboką raną pod lewą piersąi też silnie krwawiącą.

Przerażona odkryciem dziewczyna wszczęła alarm i wkrótce też powiadomiono władze, wzywając również lekarza pogotowia ratunkowego. Przybyły na miejsce lekarz stwierdził już tylko zgon.

Wobec stwierdzenia, że zbrodni dokonał żołnierz, powiadomiono także władze wojskowe które wszczęły dochodzenie.

Edward VIII odbędzie podróż po imperjum

LONDYN, 30. 1. PAT. „Daily Herald" donosi, że król Edward VIII po koronacji która odbędzie się w przyszłym roku uda się w podróż po imperjum. Podczas nieobecności zastępować go będzie rada państwa, złożona z królowej wdowy Marji i 3-ch książąt królewskich.

Podróż królewska rozpocząć się ma jesienią 1937 r., przyczem przewidziane jest w tym czasie uroczyste proklamowanie w Delhi króla Edwarda cesarzem nowej federacji hinduskiej.

Jak krwawy morderca inż. Dyljona uciekał z Krakowa

i bawił się w Zakopanem

KRAKÓW, 30.1. Powrócił do Krakowa prokurator k. s. mjr dr. Mejżyszek po przeprowadzeniu dochodzeń w Zakopanem i Bielsku w sprawie morderstwa dokonanego w Tatrach przez dezertera Szczepana Grendę, na osobie inż. Stafana Dyljona z Warszawy.

Jak już z poprzednich relacyj wiadomo, zbrodniarz skradłszy karabin, lornetkę i niewielką gotówkę

zdezerterował z 20 P. P w Krakowie.

Było to z końcem grudnia, w wieczór sylwestrowy. Grenda zdezerterował po 8 miesiącach służby wojskowej w których dał się poznać jako bezwartościowy człowiek.

Z Krakowa Grenda umknął pieszo a następnie doszedł do którejś ze stacyjek na linji kolejowej Kraków - Zakopane, narazie niewiadomo dokładnie do jakiej wsiadł do pociągu i udał się do Zakopanego. Było to w dzień Nowego Roku. W zakopanem Grenda znalazł się wieczorem i niespostrzeżony przez żandarmerję wyszedł poza miasto. Raczej instynktownie — skierował się w góry, ponieważ Zakopanego nie znał i nie wiedział, które drogi prowadzą w stronę gór, tembardziej, że spowodu mroku wieczornego wcale ich nie mógł widzieć.

Podążył droga do Jaszczurówki, tu zaopatrzył się w żywność i

zaszył się w lasy regli.

Nie odrazu trafił do szałasu w Dolinie Olczyskiej, który w następnych dniach służył mu za schron, lecz prawdopodobnie błądził jeszcze po sąsiednich dolinach.

Dnia 12 stycznia Grenda dokonał zbrodni, a bliższe szczegóły „upolowania" przez Grendę ofiary, znane są już z poprzednich wiadomości.

MORDU W SZAŁASIE

dokonał Grenda koło godz. 12-ej w południe, a po przebraniu się w odzież zabitego, z nartami inż. Dyljona ruszył do Zakopanego. Zatrzymał się w hotelu „Morskie Oko", gdzie zaszedł koło godz. 3-ciej. Zameldował się na swoje nazwisko, jako zawód podał „robotnik", kazał sobie podać suty obiad. za który zapłacił następnie przeszło 5 zł. i zamówił kąpiel.

Do łazienki zeszedł ubrany w pijamę, znalezioną w plecaku śp. Dyljona którego oczywiście morderca nie zapomniał zabrać. Po kąpieli udał się Grenda do kina, po powrocie do hotelu zamówił kolację z rybą i zażądał jeszcze jednej kąpieli.

Kiedy pokojówka zwróciła mu uwagę, iż za kąpiel płaci się osobno 3 zł. — Grenda zrezygnował z kąpieli i położył się spać. Nazajutrz t. zn. 13 stycznia o godz. 9-ej rano wyrównał rachunek w hotelu i z nartami i plecakiem śp. Dyljona opuścił „Morskie Oko". Przed wyjazdem kupił od jednego z zegarmistrzów zakopiańskich chromowany zegarek na rękę za 15 zł. i wyjechał z Zakopanego do Bielska

W BIELSKU

Grenda znalazł się przed godz. 21-szą, a zatrzymał się w hotelu Polskim. Tu legitymował się dowodem osobistym, jednak wypełniając kartkę meldunkową, wpisał się w niej jako „urzędnik". W przeciwieństwie do poprzedniego dnia, zamówił kolację skromną, a menu było dość oryginalne: surowa kapusta kwaśna, kwaszony ogórek i do tego kawałek kiełbasy. Po noclegu znowu uregulował rachunek i udał się na miasto. Sprzedał skradzioną lornetkę, a kiedy uzyskane z tej sprzedaży pieniądze okazały się dla Grendy niewystarczające, w godzinach popołudniowych w tym samym sklepie spzedał narty zamordowanego turysty.

W dniu 14 stycznia Grenda z Bielska wyjechał. Jak wiadomo, został

ujęty przez policję w Chorzowie.

Dalsze losy Grendy od wyjazdu z Bielska są przedmiotem toczących się dochodzeń.

Do tej pory nie wypłynęły żadne okoliczności, które mogłyby zmienić tryb postępowania doraźnego na zwyczajny. Należy zatem przypuszczać, iż Grenda stanie przed sądem doraźnym.

Zbrodniarz, który od chwili ujęcia go w Chorzowie aż do ub. niedzieli

zachowywał się cynicznie, nucił piosenki,

w niedzielę wieczorem załamał się psychicznie i w takim stanie trwał aż do przewiezienia go do sądu wojskowego w Krakowie.

Ostatnio „fantazja" powróciła i Grenda znowu dowcipkuje, a indagowany o rozmaite szczegóły swej zbrodni, znowuż udziela cynicznych wyjaśnień.

O 1 — 2 procent mniej

płacić będziemy od 1 lutego na emeryturę

Od 1 lutego wchodzą w życie nowe przepisy dekretu Prezydenta R. P. wprowadzające obniżkę składek ubezpieczeniowych w części dotyczącej ubezpieczenia emerytalnego.

Dla robotników obniżka wynosi 1 proc. z 5.2 na 4.2 proc.

Dla pracowników umysłowych obniżka ta wyniesie 2 proc. uposażenia, dotąd bowiem ściągano tytułem składek 8 proc.; od 1 lutego zaś składka wynosić będzie tylko 6 procent.

Obniżenie składek ubezpieczeniowych zastosowane zostanie na okres najbliższych 2-ch lat.

Niesłychana profanacja świątyni

w Truskolasach

CZĘSTOCHOWA, 30. 1. Ludność osady Truskolasy została do głębi wstrząśnięta wieścią, że świątynia w Truskolasach pod wezwaniem św. Mikołaja została obrabowana i sprofanowana. W istocie drzwi, prowadzące do kościoła były otwarte korona złota w obrazie Matki Boskiej naderwana Tabernakulum rozbite, a kielichy połamane, ponadto komunikanty zostały częściowo zabrane, częściowo rozsypane po posadzce i podeptane. Jedna z figur na ołtarzu bocznym zamazana jest farbą. Puszki z ofiarami mają poodrywane kłódki. Na ołtarzu i obrusach widnieją ślady stóp.

Przybyły na miejsce profanacji, proboszcz ks. Sznajderski na widok profanacji świątyni, zemdlał.

Wszystko to wywarło tak wzburzające wrażenie na ludności przybyłej licznie wskutek dnia targowego, iż przyszło do zajść, bowiem chrześcijanie sądzili, że profanacji kościoła dokonali żydzi. Rozeszły się pogłoski że miała to być zemsta za wrzucenie petardy do synagogi.

Tłum wieśniaków z Kłobucka i Krzepic zdemolował stragany i powybijał szyby w wielu domach. Oddział policji z Częstochowy położył kres ekscesom, aresztując około 20 żydów.

Wybito także szyby w domach żydowskich w Kłobucku i Krzepicach.

Spłonął starożytny kościółek

w kieleckiem

We wsi Krzyżanowice, pow. iłżeckiego, wskutek pozostawienia przez kościelnego świecy spłonął doszczętnie kościół parafjalny wraz z ołtarzami i szatami liturgicznemi. Kościół ten pochodzi z końca 17 wieku i wybudowany został z modrzewia w stylu barakowym, najprawdopodobniej przez Lackorońskich.

Kościół posiadał cztery ołtarze, wielki z ciosu mieszczący w sobie obraz Wszystkich Świętych, z prawej strony stał ołtarz św. Antoniego, po lewej ołtarz św. Mikołaja. Po prawej stronie mieściła się kaplica Matki Boskiej, w której umieszczano czwarty ołtarz z dwoma obrazami Matki Boskiej Różańcowej i św. Józefa

Skabiec posiadał monstrancję złotą z 1888 r., ufundowaną przez rodzinę Hermaóww, drugą srebrną oraz puszkę i ampułki srebrne dar rodziny Dobieckich. Pozatem w zakrystji wisiały zabytkowe portrety malowane na blasze: Jana Krzyżanowskiego, zmarłego 1691 r. i żony jego Małgorzaty ze Starzyńskich. Ławki z herbami Nałęcz i Łabędź z 1625 r., przeniesione z dawnego kościoła, który spłonął od pioruna.

Czy należy grać na loterji

Rozważywszy ten problem głęboko i wszechstronnie dojdziemy do przekonania, że ten tak drobny wydatek, jakim jest cena losu naszej loterji klasowej, nie stoi w żadnym stosunku do całkiem realnych możliwości zdobycia jednej z wielkich, lub mniejszych wygranych, wynoszących blisko 25 miljonów złotych.

Słyszymy często o szczęśliwcach, którzy wygrali większe, lub mniejsze sumy. Zazdrościmy im, aczkolwiek niesłusznie. Możliwość wygrania ma każdy nabywca losu loteryjnego. Nie wolno nam więc pozbawiać się tej szansy, a przedewszystkiem nie zrażać się, gdy chwilowo Fortuna nie była dla nas łaskawą. Posiadając los loteryjny możemy w tych ciężkich czasach snuć piękne marzenia o tem, jak sobie ułożymy nasze życie wrazie wygrania.

O wiele większe kwoty wydajemy lekko na różne szybko przemjające przyjemności, wyrzucamy pieniądze, czyniąc zadość kaprysom. Nie żałujemy niejednego niepotrzebnego wydatku, natomiast żal nam go, gdy chodzi o kupno losu, który nam dać może bogactwo i niezależność.

Dla zapewnienie sobie tych szans, dla zdobycia tych możliwości, warto powstrzymać się od niejednego wydatku i grać na loterji!

WŁADYSŁAW KAFTAL

Kto odziedziczy zbiory

filatelistyczne króla Jerzego?

LONDYN, 30.1. Jak wiadomo, król Jerzy był namiętnym filatelistą i posiadał jeden z największych zbiorów znaczków pocztowych na świecie. Zbiór posiadał 750.000 znaczków, przedstawiających wartość ponad 400.000 funtów. Znaczki wypełniają 600 albumów, z których każdy liczy 60 stronic.

Każdy z albumów jest oprawiony w czerwoną skórę. Król Jerzy był protektorem londyńskiego towarzystwa filatelistycznego i przyjmował dość często u siebie wybitnych filatelistów, pokazując im swe zbiory.

Zbiory króla Jerzego, które stanowiły jego prywatną własność, dostaną się królowi Edwardowi VIII.

Z kraju

Katastrofalna eksplozja w hucie żelaznej 3 robotników zginęło w płomieniach

GLIWICE, 30.1 W Gliwicach, w żelaznej hucie rządowej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto w oddziale do wypełniania flaszek tlenem z niewyjaśnionej przyczyny nastąpiła eksplozja.

Pożar ogarnął całą halę, a trzej robotnicy zajęci przy pracy, znaleźli śmierć w płomieniach, a to: Józef Lepiosz, Jan Brost i Franciszek Kegel.

Cała hala spłonęła, a szkoda jest bardzo znaczna. Władze niemieckie przeprowadzają dochodzenia.

Rocznica odzyskania morza będzie obchodzona uroczyście

PUCK, 30.1. W miastach kaszubskich i wybrzeża polskiego zawiązały się ostatnio komitety organizacyjne, celem przygotowania obchodów 16 rocznicy odzyskania morza polskiego, która przypada na dzień 19 lutego br.

Pięknie zapowiadają się uroczystości w Pucku, któremu przypadł zaszczyt brać udział w historycznych zaślubinach morza polskiego z macierzą. Poczynione zostały również przygotowania w Wejherowie, Kartuzach i Kościerzynie. Obchody wszędze odbędą się przeważnie dnia 9 lutego ze wzgędu na niedzielę.

Miljonowe zamówienia Sowietów dla przemysłu śląskiego

KATOWICE, 30.1. Delegacja polskich hut żelaznych powróciła z Moskwy, gdzie został podpisany protokuł, przewidujący zamówienie żelaza, blachy i stali na łączną sumę około 4 i pół miljona złotych, z tego 1 i pół miljona złotych stanowi zamówienie definitywne, którego produkcja będzie bezzwłocznie przez huty rozpoczęta.

Potwierdzenie notomiast zamówienia na dalsze 3 mljony złotych uzależnione jest jak zwykle, od uzgodnienia polsko — rosyjskiego układu kontyngentowego i powyższych dodatkowych warunków.

Protokuł przewiduje ponadto opcję na sumę około trzech miljonów złotych. Płatność zamówienia jest gotówkowa.

Ulgi dla nauczycieli szkół zawodowycg

WARSZAWA 30.11 Minsterjum oświaty wydało rozporządzenie przyznające doniosłe ulgi dla nauczycieli szkół zawodowych. Ponieważ od nauczycieli tych wymagane jest przedstawienie świadectw gimnazjalnych, ministerjum oświaty zezwoliło na składanie świadectw szkół zawodowych z kursem conajmniej trzechletnim

—oOo—

Niezwykłe kary na dziennikarzy belgijskiah, piszących o procesach rozwodowych

Rząr belgijski opublikował dekret, który zabrania dziennikarzom podawać szczegóły z procesów rozwodowych. Ci, którzy się do tego nie zastosują, będą karani 8-dniowem więzieniem.

Opublikowanie tego dekretu wywołało w prasie belgijskiej nietylko burzę protestów lecz i kpinek z rządu. Jedno z pism podaje iż w niedługim czasie pewien minister miał zamiar przeprowadzić swój proces rozwodowy i nie chcąc by o nim pisano, wpłynął na szefa rządu, ażeby ten wydał podobny zakaz.

Jest to już drugi atak ze strony rządu Van Zelanda na wolność prasy. W pierwszym wypadku wydane ograniczenie po ośmieszeniu jego autora zostało wycofane. Obecnie również prasa belgijska nie wróży zbyt długiego życia temu zakazowi pisania o procesach rozwodowych i ten który ma wytoczyć wspomniany przez nas powyżej minister, doczeka się tem większej reklamy Prawdopodobnie jednak małżonkowie w obawie tego się pogodzą.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
KONTO P. K. O. 18-18

Usprawnienie administracji wymaga zamiany automatów biurokratycznych

przez żywych, myślących obywateli

Sprawa uspołecznienia administracji państwowej coraz powraca na łamy prasy, świadcząc jak zagadnienie to jest aktualne i jak żywo interesuje się niem całe społeczeństwo. W ostatnich tygodniach, czy to na tle dyskusji w sejmie o kosztach, ponoszonych na administrację, czy też z powodu ujawnienia bardziej dokuczliwych praktyk administracyjno - biurokratycznych — zagadnienie odbiurokratyzowania i uspołecznienia administracji nabrało w opinji publicznej szczególnej aktualności.

W takich chwilach przy tem napięciu zainteresowania konieczne jest usłyszeć, jaka jest opinja i jakie stanowisko rządu. Głos taki usłyszeliśmy przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych i przyznać należy, że rozprasza on niepokój o przyszłość naszej administracji, jeżeli tylko zasady i zamierzenia wyłożone przez ministra Raczkiewicza będą należycie zrozumiane i zrealizowane.

Wychodząc z założenia, że cała organizacja administracji, to tylko ramy które swą działalnością wypełnia człowiek, minister Raczkiewicz wskazał, o jakiego człowieka chodzi i co czynione jest, aby odpowiedniego człowieka administracja zapewniła sobie. Musi to być przedewszystkiem człowiek, dla którego służba na stanowisku urzędnika państwa polskiego będzie zawsze źródłem dumy i zadowolenia. Dążeniem zaś ze strony ministerstwa jest zapewnienie urzędnikom niezbędnego spokoju i poczucia pewności i ciągłości ich pracy. Ale z drugiej strony, biurokratyzm, lekkomyślne spychanie i pozbawianie się spraw, wszystko, co dowodzi nietylko braku poczucia obowiązku, ale zdradza brak obywatelskiego nastawienia brak poczucia krzywdy, wyrządzonej obywatelowi — będzie bezlitośnie i doszczętnie wykorzenione.

Specjalną uwagę minister poświęcił sprawie napływu młodych sił do administracji. Tu wskazał, że poczuwa się do obowiązku, aby wykształcić je w nowoczesnych metodach pracy, chroniąc od zbędnego biurokratyzmu i skostnienie w rutynie urzędniczej. Współczesna administracja bowiem nie może, wzorem stuleci ubiegłych, ograniczyć się tylo do martwego wykonywania przepisów. W udziale jej przypaść musi bezpośrednia współpraca z życiem społecznem.

Jak z tych podstawowych myśli wypowiedzianych przez min. Raczkiewicza o zadaniach administracji widać — znajdzie w nich każdy obywatel to, czego we własnem, ogółu i interesie państwa mógłby się domagać.

Dla pełniejszego zobrazowania stosunku ministra do zadań administracji we wszystkich sprawach, a więc i w sprawach stosunku do mniejszości narodowych należy jeszcze przytoczyć, co odpowiedział na uwagi pod tym względem przedstawicielstwa ludności ukraińskiej. Min. Raczkiewicz oświadczył mianowicie, że wszystkie zamierzenia rządu idą w tym kierunku, żeby zrealizować zgodne współżycie ludności polskiej i ukraiskiej. Do realizacji tego zamierzenia potrzebna jest dobra wola obu stron. Minister nastawia aparat administracyjny w ten sposób, żeby nietylko nie był przeszkodą realizacji tego współżycia, lecz by się przyczynił do jego urzeczywistnienia w należyty sposób.



Trumna ze zwłokami króla Jerzego V spoczęła w Windsorze w krypcie kaplicy św. Jerzego. Na zdjęciu ostatni salut w chwili składania zwłok w krypcie.

Fala mrozów zalewa Polskę

Srogie przepowiednie P. I. M-a

W ostatnich dniach doniosły dzienniki o niebywałej fali mrozu, jaka ogarnęła Stany Północne Ameryki Północnej. Masy arktycznego powietrza spłynęły z obszarów arktycznych daleko na południe.

Podobna fala zimnego powietrza polarnego, płynącego z okolic podbiegunowych przez Rosję północną zdąża się do Polski od północnego wschodu. W dniu dzisiejszym czoło tej masy bardzo zimnego powietrza osiągnęło Dynaburg — Rygę, gdzie temperatury obniżyły się do —15 st.

Za prawdopodobieństwem nastania wkrótce okresu mroźnego przemawia również konieczność wyrównania się znacznej nadwyżki ciepła obecnej zimy.

Nie należy się spodziewać nastania okresu mroźnego już jutro, gdyż temperatury spadną powoli. Należy przypuszczać, że w lutym nastanie całkiem inna od dotychczaso trwającej i mroźna pogoda.

O uniknięcie podwójnego opodatkowania

Wobec wydanego ostatnio dekretu w sprawie zmiany niektórych przepisów, dotyczących państwowego podatku przemysłowego i opłat stemplowych, związek izb przemysłowo - handlowych Rzeczypospolitej Polskiej zwrócił się do ministerjum skarbu o wydanie podległym władzom zarządzenia, aby: 1) osoby, które otrzymały w czasie od 1 do 15 stycznia rb. rachunki i faktury, sporządzone zagranicą, zwolnione były od uiszczenia opłaty stemplowej od tych pism; 2) kwoty opłaty stemplowej, uiszczonej od pism, rachunków i faktur, wystawionych w kraju w okresie od 1 do 15 stycznia rb. potrącone były od obrotu, podlegające go opodatkowaniu za rok 1936.

Związek izb przemysłowo - handlowych podkreślił, że w przeciwnym razie płatnicy za okres od 1 do 15 stycznia rb. musieliby uiszczać dwukrotnie opłatę stemplową; najpierw w formie opaty stemplowej według zasad dotychczasowych, następnie poraz drugi przy opłacaniu podatku przemysłowego od obrotu, którego skumulowane stawki, zawierające m. in. ekwiwalent za opłatę stemplową, obowiązują z mocą wsteczną już od 1 stycznia rb.

Wiadomości radjowe

SERGJUSZ RACHMANINOW JAKO KOMPOZYTOR I ODTWÓRCA.

Sergjusz Rachmaninow łączy w sobie talenty najróżnorodniejsze. W pierwszej linji jest on bardzo wybitnym kompozytorem, zwłaszcza muzyki symfonicznej i fortepjanowej. Jego preludja i koncerty fortepianowe stanowią ważne pozycje w repertuarze pianistycznym. Lecz Rachmaninow jest również doskonałym dyrygentem, a przedewszystkiem wspaniałym pianistą. Jednym z najsławniejszych doby obecnej. Jako interpretator własnych utworów interesuje on w szczególnie silnej mierze. Radjosłuchacze usłyszą tego niezrównanego muzyka w audycji z płyt dnia 1 lutego o godz. 17.50, jako wykonawcę swego koncertu c-moll i „Wokalizy".

ŚPIEWAK LA SCALI ZYGMUNT ZALESKI SOLISTA RADJOWEGO KONCERTU SYMFONICZNEGO.

Znakomity śpiewak bas-baryton Zygmunt Zaleski, długoletni artysta mediolańskiej La Scali, wystąpi w Polskiem Radjo w sobotę dnia 1 lutego o godz. 20. Jedna z popisowych ról tego wielkiego polskie go śpiewaka to „Borys Godunow" Mussorgskiego i „Mefisto" w Fauście Gounoda. Z obu tych oper wykona Zaleski fragmenty, ponadto pieśni Donizy i Tostiego. Śpiewakowi towarzyszyć będzie orkiestra symfoniczna P. R., poza tem orkiestra wykona popularne kompozycje, ogólnie znane i lubiane, a mianowicie: Uwerturę do Rozamundy Schuberta, muzykę baletową z „Fausta" Gounoda i Intermezzo z „Rycerskości wieśniaczej" Mascagniniego.

POGADANKI PEDAGOGICZNE W RADJO SOWIECKIEM.

Komitet Radjowy organizuje w tym sezonie cykl pogadanek o różnych metodach wychowawczych. Pogadanki te są przeznaczone dla rodziców i pedagogów. Zaczęły się w październiku i nadawane będą przez całą zimę. Jako pierwsze poruszono następujące tematy. Jak dom może dopomóc dziecku do robienia postępów w szkole? Jak pomóc nowemu uczniowi do żżycia się z zespołem (kolektywem szkolnym). Dlaczego niektóre dzieci są kapryśne. Czy należy dzieci karać — Jak organizować wolny czas dziecka. — Jak organizować obchody dziecięce?

JAPOŃSKIE AUDYCJE RELIGIJNE

Co neidziela radjo japońskie nadaje około 10 pogadanek religijnych, wygłaszanych przez kapłanów lub inne osoby kompetentne. Poza tem codzienie o godz. 7 rano latem, o 7.30 w zimie, nadawane są pogadanki religijne oparte na tekstach świętych ksiąg różnych wyznań.

Regjonalna myśl gospodarcza

Odczyt wygłoszony przez dr. Juljana Brauna na onegdajszej audycji w podstudjo sosnowieckiem

Poszczególne okręgi w państwie, nazywane regjonami, reprezentują terytorja o określonem obliczu, zarówno z punktu widzenia etnograficznego i kulturalnego, jak i gospodarczego.

Gdy się mówi: „Zagłębie Dąbrowskie“ jawi się przed wami niewątpliwie wizja lasu szybów i kominów z pióropuszem, dymu, a na jej tle człowiek twardy, muskuły napięte i kilof skrzyżowany z młotem, godło górnicze. Gdy powiem „Podhale“ już inny obraz wyrósł przed waszymi oczyma: zgrabna i gibka postać na tle szczytów tatrzańskich czy beskidzkich — i tak dalej i dalej. Wołyń, Wilno i Pomorze, jak w kalejdoskopie — na jedno słowo, jeden skrót myślowy przesuwać się będą obrazy charakterystyczne dla różnych dzielnic Polski.

Te ośrodki regjonalne żyją tętnią ruchem i rytm ich wszystkich składa się na bujne życie Polski, a ich dorobek — na dorobek ogólnokrajowy.

Tak, z pewnością, Polska to nie tylko nasza piękna i ukochana stolica, Warszawa, do której co dnia myślą biegnymy, ale i poszczególne bogate i twórcze ośrodki pracy i myśli regjonalnej.

Zagłębie Dąbrowskie taką myśl regjonalną posiada, a conajmniej jest w stadjum jej wytwarzania. Skromnym tego dowodem — chociażby nasza podstacja sosnowiecka.

O czem zaś Zagłębie myśli w tej chwili

jakie są aktualne tematy jego myśli gospodarczej? O — ma Zagłębie o czem myśleć, czem się troskać i nad czem radzić.

Najaktualniejsza — to sprawa zatrudnienia. Dostarczenia pracy jaknajwiększej ilości obywateli, wspólna troska robotnika i pracodawcy o los warsztatów pracy. Dotyczy to przedewszystkiem przemysłu węglowego na ciężką wystawionego próbę, gdyż dana krajowi ofiara w postaci obniżonej ceny węgla, zwłaszcza węgla opałowego, wydobywanego w naszem Zagłębiu zmusza do wielkiego wysiłku przestawienia się na nowe warunki kalkulacyjne. Z losem zaś i powodzeniem przemysłu węglowego związany jest los dwudziestotysięcznej zgórą armji górników zagłębiowskich; dotyczy to i innych działów przemysłu, jak nasz potężny przemysł hutniczy, który w ostatnich tygodniach dotknięty jest ciężko brakiem zamówień, dotyczy i przemysłów przetwórczych.

Troska się Zagłębie losem swej młodzieży i myśli o strawie dla niej — materjalnej i duchowej. Myśli o stworzeniu dla tej młodzieży możliwie jaknajwiększej ilości miejsc do pracy i o należytem jej do pracy przygotowaniu, myśli o jej duszach i umysłach, organizując ją w szeregi zrzeszeń ideowych i prowadząc pracę oświatową w licznych komórkach z zagłębiowskim uniwersytetem robotniczym imienia Adama Skwarczyńskiego na czele.

Stara się Zagłębie, a zwłaszcza jego samorządy o rozwój gospodarczy tutejszych miast i osiedli o stwarzanie na miejscu hałd — nowoczesnych dzielnic, a tam gdzie do niedawna wozy grzęzły po osie — szos klinkierowych.

NAPEWNO, KTO NIE BYŁ W SOSNOWCU W CIĄGU OSTATNICH KILKU LAT — NIE POZNAŁBY DZIŚ NASZEGO MIASTA.

Zdanie to wypowiedział niedawno wiceminister spraw wewnętrznych Korsak, który znał Zagłębie z czasów swego urzędowania na stanowisku wojewody kieleckiego a przybył do Sosnowca po paroletniej niebytności na terenie swego dawnego województwa.

Na miejscu usypisk hałd w centrum miasta Sosnowca wznosi się nowoczesny ratusz i szereg monumentalnych budowli. Dalej — nowobudująca się dzielnica willowa.

Sąsiadujące ze sobą miasta Dąbrowa, Będzin i Sosnowiec szybko się rozbudowują i zbliżają się do siebie i można przypuszczać, że niebawem te trzy ośrodki, które już dziś liczą łącznie blisko 210 tysięcy mieszkańców, zlają się w jeden wielki kompleks miejski. Charakterystycznem jest, że rozbudowa miasta Sosnowca postępuje głównie w kierunku wschodnim, a nie w kierunku Śląska, wykreślić zatem można już dziś pewną linję rozwojową nie zdradzającą tendencji do połączenia z kompleksem miast śląskich, lecz do wytworzenia własnego potężnego ośrodka miejskiego, zagłębiowskiego. —

Myśli Zagłębie dalej o pracy organizacyjnej wśród przemysłowców i kupców, wśród rzemieślników i robotników oraz pracowników umysłowych — i o tem, jakby w miejsce przepaści walki wzajemnej — rzucić pomost solidarności interesów regjonalnych, wspólnych interesów właściciela warsztatu i jego załogi.

Ale Zagłębie zajmuje się nietylko swojemi lokalnemi sprawami i potrzebami

Myślą swą wybiega ono dalej. Obejmuje horyzonty szersze, ogólnokrajowe

Jednak tu nasuwa się pytanie: czy poszczególne regjony mogą mieć ambicję, by nietylko stolica państwa była kuźnią myśli i idei, by nietylko ze stolicy wychodziły na cały kraj hasła i zalecenia, lecz by także w poszczególnych ośrodkach prowincjonalnych rozwijała się i kształtowała samodzielna myśl zdolna objąć w twórczym wysiłku nietylko sprawy lokalne ale i szersze zagadnienia ogólnokrajowe, ba — którаby miała ambicję wpływania na całokształt polityki, specjalnie polityki gospodarczej.

Czy my, prowincja, mamy wogóle prawo dawać wyraz takim ambicjom, czy mamy moralne prawo po temu i czy mamy środki, któreby nam pozwoliły podjąć tego rodzaju zagadnienia i im sprostać. Czy może przeciwnie powinniśmy się ograniczać do naszych spraw podwórkowych, a Warszawie, ludziom którzy zgóry, z perspektywy stołecznej spoglądają na cały kraj i jego potrzeby pozostawić troskę o interesy całości oraz uprawnienia do wypowiadania się w sprawach jej dotyczących.

Słowem, czy w zakresie ogólnych spraw gospodarczych stać należy na stanowisku centralistycznem, czy też na stanowisku decentralizacji?

Wydaje się może komuś, że rzucam pytanie czysto teoretyczne? Bynajmniej.

Pytanie to nasunęło mi się niedawno na tle zupełnie konkretnego zagadnienia i to takiego, które interesuje specjalnie Zagłębie, a w niem świat pracy i koła gospodarcze, a więc te grupy, które z natury rzeczy nadają ton myśli społecznej i gospodarczej Zagłębia.

OTO CZYTALIŚMY NIEDAWNO W PRASIE O PROJEKCIE POWOŁANIA DO ŻYCIA IZB PRACY.

Zagadnienie to zaktualizował wicepremjer Kwiatkowski, który za poprzednim swym udziałem w rządzie upamiętnił się jako twórca izb przemysłowo - handlowych.

Była ponoś jakaś narada w Warszawie i tam ktoś z uczestników zajął, jak czytaliśmy stanowisko, że narazie wystarczy powołać izbę pracy centralną, w Warszawie, a sprawę izb prowincjonalnych odłożyć na potem.

Oczywiście, że to są prywatne, przynajmniej narazie, poglądy pewnych osób, ale one nasuwają głębsze myśli i refleksje.

Czy rzeczywiście głos regjonalny nie jest potrzebny, jeśli mowa o najpoważniejszych zagadnieniach ogólnokrajowych? Czy wystarcza opinja osób, zasiadających w centralnych instytucjach i urzędach, choćby nawet opierających się na materjałach nadsyłanych z całego kraju, lecz nie mających osobistego kontaktu z życiem poszczególnych ośrodków?

Otóż wydaje nam się że w interesie ogólnym, w interesie wzmagania się poczucia łączności z państwem i odpowiedzialności za jego losy, należy wiązać ośrodki regjonalne z całokształtem spraw państwowych. Specjalnie na odcinku gospodarczym wydaje się to koniecznem, gdyż każda decyzja powzięta u góry odbija się natychmiast jak na czułym aparacie na sytuacji gospodarczej poszczególnych warsztatów pracy i na losie warstwy pracującej.

CZY MY, PROWINCJA, JESTEŚMY UZDOLNIENI I NALEŻYCIE PRZYGOTOWANI DO TEGO, BY WYPOWIADAĆ SIĘ NIETYLKO W NASZYCH SPRAWACH LOKALNYCH, ALE I W SPRAWACH OGÓLNYCH?

Może nie, ale może i tak. W każdym zaś razie znając poszczególne zagadnienia gospodarcze z bliska, z pracy i obserwacji codziennej staramy się o podtrzymanie w sobie równocześnie zdolności do objektywizmu, do patrzenia nie oczyma partykularza, tego czy innego „Zagłębia“, czy „kresów“, zachodnich, wschodnich czy północnowschonich lecz oczyma obywatela całej Polski któremu losy całości ojczyzny przedewszystkiem są drogie.

A jeśli tego jeszcze dziś nie umiemy, jeśli niekiedy nałogi partykularyzmu przysłaniają nam oczy, jeśli jeszcze niekiedy na najważniejsze sprawy ogólnopaństwowe patrzymy przez szkiełka prowinjonalne, to właśnie droga jaknajszerszego wciągania ośrodków regjonalnych w orbitę spraw ogólno - krajowych osiągnie się ten pozytywny dla całości wynik, że regjonalna myśl gospodarcza nie będzie równocześnie myślą partykularna, lecz będzie się umiała wznieść na wyższy poziom i stanowić twórczy przyczynek pracy dla dobra całości kraju.

A więc — prowincja ma głos.

DR. JULJAN BRAUN.

Z walnego zebrania zw. techników

w Dąbrowie

W Dąbrowie odbyło się walne zebranie członków związku techników Zagłębia Dąbrowskiego, na którem składano sprawozdania z działalności zarządu związku. Następnie odbyły się wybory nowych władz związku.

Do zarządu zostali wybrani pp.: Wł. Czechowicz — prezes, Al Masło i J. Szmigielski — wiceprezesi, M. Biały — sekretarz, E. Szmeja i W. Knap — zastępcy sekretarza, L Szydłowski, Z. Rokicki i A. Stawinoga — skarbnicy. Zastępcy członków zarządu pp.: F. Halaba M. Jędrusik.

Referentami komisji zatrudnienia zostali wybrani pp.: Z. Wodzinowski i Fr. Żelisław, referentem pomocy koleżeńskiej p. Fr. Szota i korespondentem techn. polskiego p. E. Ciuk.

Do sądu koleżeńskiego zostali wybrani pp.: A. Meckier, K. Chmura i L. Milner.

Do komisji rewizyjnej pp.: F. Wielgo, L. Grabski i E. Ciuk.

KRONIKA

Piątek 31 Styczeń

Dziś: † Piotra N., Marceli
Jutro: Ignacego
Wschód słońca: 6.53
Zachód słońca 4.18

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 31 stycznia.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34—6.50 Gimnastyka. 7.20—7.30 Dziennik poranny 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawy 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 13.35 Chwilka gospodarstwa domowego 13.30 Z rynku pracy. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Koncert. 16.00 Pogadanka dla chorych 16.45 Opowiadanie dla dzieci. 17.00 W świecie zarodników z przed 300 miljonów lat. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Płyty. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Kncert Kameralny. 19.00 Wiadomści sportowe. 19.45 Komunikat śniegowy. 19.50 Biuro studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Pogadanka o Władysławie Żeleńskim. 20.10 Goplana opera Wł. Żeleńskiego transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Skrzynka techniczna. 23.15 Wiadomości meteorologiczne.

KATOWICE

Piątek. 31 stycznia.

6.50 Wschodnie melodje—płyty; 7.30 Melodje żołnierskie—płyty; 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj 12.40 Płyty. 13.33 Pyty. 15.30 Wiadomości giełdowe. 15.22 Chwilka społeczna. 18.33 Ignacowe imieniny. 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Porady radjotechniczne. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Przegląd prasy. 19.30 Jak spędzić święto 19.40 Wiadomości sportowe. 23.20 Płyty..

—::o::—

Z Kielc

ODPRAWA DLA WICEPREZYDENTA KIELC.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej prezydent miasta Stefan Artwiński odczytał pismo wiceprezydenta miasta mjr. Maetschkego, w którem wiceprez. Maetschke zrzeka się zajmowanego stanowiska z dniem 30 kwietnia br. Ustąpienie swe wiceprez. Maetschke motywuje tem, że po rocznem urzędowaniu doszedł do wnoisku ,że praca jego w samorządzie m. Kielc nie przyniesie pożytku, ze względu na różnicę w zapatrywaniach na metody gospodarki samorządowej i zasady współpracy poszczególnych organów gminy. Po odczytaniu tego pisma, wpłynął nagły wniosek r. Tomczyka podpisany przez 10 radnych w sprawie wypłacenia ustępującemu wiceprezydentowi 3 miesięcznego odszkodowania za niewykorzystany urlop.

Rada większością głosów upoważniła prezydenta miasta do wypłacena należnej sumy wiceprez. Maetschkemu. Funkcje wiceprezydenta pełnić ma narazie jeden z ławników, lub jeden z urzędników magistratu — do czasu wyboru nowego wiceprezydenta.

Skolei do komisji finansowo — budżetowej na miejsce L. Płoskiego wybrano r. Chyżego, oraz uchwalono zaciągnąć krótkoterminową pożyczkę z komunalnego funduszu pożyczkowo zapomogowego w kwocie 16 tys. złotych na uregulowanie należności komitetowi społecznemu województwa kieleckiego za utrzymanie dzieci w schroniskach.

Następnie na przewodniczącego komisji do badania warunków mieszkaniowych dozorców domowych wybrano r. Cz. Machurę. Preliminarz budżetowy na rok 1936-37 odesłano do komisji finansowo — budżetowej.

W końcu ławnikowi L. Płoskiemu uchwalono 70 zł. miesięcznego wynagrodzenia, bez względu na ilość posiedzeń.

—:::—

(k) Konsekracja nowego biskupa. Władze kościelne ustaliły już ostatecznie dzień konsekracji nowomianowanego biskupa - sufragana ks. Franciszka Sonika, dotychczasowego proboszcza parafji św. Wojciecha. Konsekracja odbędzie się dnia 25 lutego w katedrze kieleckiej.

Sakry biskupiej udzieli dostojnemu Nominatowi ks. biskup Augustyn Łosiński, współkonsekrantami będą koledzy akademiccy biskupa - nominata: ks. biskup Tomczak, sufragan łódzki i biskup Ranant, sufragan ryski.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem poraz 21 ciesząca się wielkiem powodzeniem operetka Hervego pt. „Nitouche“. Bilety w cenie od 25 gr.

Jutro o godzinie 8.30 wieczorem premjera zabawnej komedji P. Vulpiusa p. t. „Zwyciężyłem kryzys“. Sztuka ta dzięki aktualnym problemom, które są w niej poruszane, zdobyła sobie na wszystkich scenach duży sukces, ciesząc się wszędzie długotrwałem powodzeniem. Reżyseruje sztukę p. Tadeusz Krotke. W roli głównej wystąpi dyr. J. Gołaszewski.

—o—

Do Naszych Czytelników!

Apelujemy do wszystkich naszych Czytelników, którzy zalegają w spłacie za prenumeratę „Expresu Zagłębia“, aby łaskawie zechcieli uregulować swe zaległości.

Z drobnych, dwuzłotowych należności tworzą się poważne sumy, których brak bardzo utrudnia nam normalne prowadzenie przedsiębiorstwa. Jak każde przedsiębiorstwo, oparte na samowystarczalności, mamy również do wypełnienia swoje zobowiązania. Papier farba, płace pracowników redakcji, administracji, drukarni, podatki. świadczenia i t. p. — oto nasze stałe pozycje płatnicze, które musimy bezwzględnie wypełniać.

Sądzimy, że rozumiecie nas dobrze, Kochani Czytelnicy, że braki w naszej kasie, spowodowane zaległościami za prenumeratę utrudniają nam bardzo należyte wywiązywania się z obowiązków. Dlatego też apelujemy do Was i prosimy o wyrównanie zaległych należności za abonament „Expresu Zagłębia“.

WYDAWNICTWO „EXPRESU ZAGŁĘBIA“

—o0o—

— **Wieczornica taneczna właścicieli drukarń Zagłębia Dąbrowskiego.** Właściciele drukarń Zagłębia Dąbrowskiego urządzają w dniu 8 lutego w sali „Palais de danse“ w Sosnowcu (ul. Sadowa) czwartą, tradycyjną wieczornicę taneczną.

Tegoroczna zabawa obfitować będzie w bardzo wiele niespodzianek.

W programie zabawy w pierwszym rzędzie, to doborowa orkiestra jazzbandowa, by w takt dźwięków tanga, walca itp. nogi i nóżki same suwały się po posadzce.

— **Prezydjum sekcji dozorców górniczo technicznych polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu** zawiadamia wszystkich członków zarządu i delegatów sekcji, że w nadchodzącą niedzielę, tj. dnia 2 lutego br. o godzinie 10 odbędzie się w lokalu związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza nr. 17a miesięczne posiedzenie członków zarządu i delegatów sekcji.

Prezydjum sekcji prosi wszystkich zainteresowanych o punktualne i bezwzględne przybycie na posiedzenie.

— **Do b. ochotników armji polskiej w Sosnowcu.** Związek b. ochotników armji polskiej w Sosnowcu urządza w dniu 8-go lutego opłatek dla członków, zaproszonych gości i sympatyków związku. Uroczystość ta odbędzie się w sali kolejowego przysposobienia wojskowego w Sosnowcu. ul. Kilińskiego.

Oddzielnych zaproszeń członkom związku rozsyłać się nie będzie.

Bliższych informacyj udziela sekretarjat związku we wtorki i piątki od godz. 18—20 ul. Piłsudskiego 16. II piętro w oficynie.

— **Informacyjny kurs obrony przeciwgazowej w Czeladzi.** W tych dniach świetlica miejska w Czeladzi zorganizowała tygodniowy kurs obrony przeciwlotniczo gazowej dla swych członków i czytelników. Instruktor powiatowy p. Ostrowski wykłada po dwie godziny dziennie o najnowszych metodach zapobiegawczych i wynalazkach w dziedzinie obrony przeciwgazowej. Zakończenie kursu nastąpi w sobotę bardzo wiele niespodzianek.

SPEŁNIAMY ŻYCZENIA NASZYCH CZYTELNIKÓW!

Od poniedziałku dnia 3 lutego b.r. rozpoczynamy druk nowej nader sensacyjnej i ciekawej powieści.

Będzie to obok drukującej się obecnie w „Expresie Zagłębia“ powieści w odcinku „Sprawiedliwość zwycięża“ — druga powieść, która ukazywać się będzie codziennie w objętości pół kolumny druku.

Przeszeregowanie kopalń warszawskiego towarzystwa,

czy obniżka płac robotniczych

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zamierzonego przegrupowania z dniem 1 lutego kopalń warszawskiego towarzystwa z kategorji A do B.

Na poprzedniej konferencji inspektor pracy zaproponował, aby sprawę tę odłożyć do chwili kiedy komisja międzyministerjalna złoży swe opinje o sytuacji w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i władze wydadzą jakieś wiążące decyzje.

Na wczorajszej konferencji, w której udział wzięli delegaci robotników oraz sekretarze: Z. Z. Z. p. Rylski i C. Z. G. p. Bielnik, przedstawiciele dyrekcji kopalni oświadczyli, że towarzystwo zamierza przeszeregować kopalnie z dniem 1 lutego br.

Wobec stanowczego sprzeciwu inspektora pracy i przedstawicieli robotników, dyrekcja oświadczyła, że wobec tego zastosować musi 9 proc. obniżki płac robotniczych, gdyż nie jest w stanie w obecnych warunkach prowadzić kopalni.

Na zapytanie sekretarza Bielnika przedstawiciele dyrekcji oświadczyli, że w razie wyrażenia zgody na obniżkę płac nie będzie już mowy o zamknięciu, której z kopalń.

Pozatem nie będą stosowane masowe redukcje oraz w miarę możności ograniczone turnusy i świętówki.

Zasadniczo delegaci robotniczy wypowiedzieli się przeciwko obniżce płac, opierając się na znanym okólniku ministerjum opieki społecznej, w sprawie niedopuszczania do obniżania płac robotniczych.

Ustalono ostatecznie, że inspektor pracy do dnia 8 lutego br. przeprowadzi osobiście badania warunków pracy i stanu materjalnego kopalni warszawskiego towarzystwa, poczem dopiero odbędzie się konferencja.

Pozatem w dniu dzisiejszym i w nadchodzącą niedzielę delegaci na zebraniach robotniczych przedstawią robotnikom warszawskiego towarzystwa wynik pertraktacyj i żądania dyrekcji.

Robotnicy będą mogli sami wówczas sprecyzować swe stanowisko w tak ważnej dla nich sprawie.

Obawiać się należy, aby poczynania warszawskiego towarzystwa nie stały się przykładem dla innych kopalń, które również chętnie obniżyłyby place robotnicze.

DODEK NA FRONCIE

Komitet propagandy radja

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Dnia 27.I 1936 r. o godzinie 19-ej w lokalu propagandowym Elektrowni odbyło się zebranie Komitetu Propagandowego Raja w Zagłębiu Dąbrowskiem. W skład tego komitetu wchodzą następujące osoby:

Strosta Boxa, staosta Heynar, prezydent Kaczkowski, prezydent Izydorczyk, ks. kan. Jankowski, ks. kan. Raczyński, pp. dyr. dyr. Grychowski, Ditrich, K. Gadomski, Przedpelski, Hackenberg, Jaguczański Bereszko, p. prezes Kordowski, prok. Suski, p. prezes Grunwald, p. Krajewska, insp. Luchowiec, dr. Lipski, red. Arnold, red. Ćwierk i inż. Bijasiewicz.

Zebranie zagaił p. dyr. Bereszko. Przewodniczył p. starosta Boxa.

Po dyskusji w której brali udział wszyscy obecni, uchwalono regulamin komitetu i pwołany komitet wykonawczy w składzie:

Honorowy prezes wojewoda dr. Władysław Dziadosz, prezes starosta Józef Boxa, Wice-prezes urzędujący dyr Ignacy Bereszko, drugi wice prezes dyr. Józef Przedpełski, sekretarz inż. Jerzy Bijasiewicz, skarbnik dyr. Kazimierz Gadomski, kierownik literacki red. Konstanty Ćwierk, oraz powołano następujące sekcje: Sekcja podstudja: dyr. I Bereszko, red. K. Ćwierk, dyr. S. Grychowski, dyr. P. Jaguczański, prez. J. Kaczkowski, prok. Suski, inż. J. Bijasiewicz Sekcja propagandowa: star. Boxowa, prez Grunwald, prez. Izydorczyk, ks. kanonik Jankowski, insp. Luchowiec, red. Arnold. Sekcja techniczna dyr. Hackenberg, inż. J. Bijasiewicz.

Po dyskusji ustalono, że celem komitetu jest jaknajszersza akcja w kierunku propagandy radjofonji, jako potężnego środka szerzenia oświaty i kultury, tudzież godziwej rozrywki. W pracy swej komitet będzie uwzględniał specjalne sprawy i zagadnienia regjonalne Zagłębia Dąbrowskiego oraz szerzyć będzie zrozumienie jego znaczenia gospodarczego.

Jako najpilniejsze swoje zadania komitet uznał: 1) prowadzenie podstudja radjostacji katowickiej, 2) organizację kursów radjotechnicznych dla radjowych przewodników gminnych, 3) utworzenie i prowadzenie poradni radjowej, której między innymi udzielana będzie pomoc fachowa przy sprawdzaniu lamp, akcesorji i odbiorników radjowych.

Poradnia taka została już powołana do życia i znajduje się przy sklepie elektrowni okręgowej, Sosnowiec, ul. Dęblińska 1. Poradnia czynna jest we wtorki i piątki od godz. 16-ej do 19-ej.

TAKSÓWKA W STUDZIENCE KANALIZACYJNEJ W GOŁONOGU.

Wczoraj około godziny 2-ej po północy w Gołonogu w czasie wymijania wozu taksówka najechała na niezakrytą studzienkę kanalizacyjną. Taksówka uległa uszkodzeniu. Prowadzący samochód szofer Karol Mleczko z Sosnowca wyszedł z wypadku bez szwanku.

DZIEŃ IMIENIN PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W SOSNOWCU

W dniu 1 lutego, jako w dniu imienin p. prezydenta Rzeczypospolitej, odbędzie się o godzinie 10-ej uroczyste nabożeństwo w kściele parafjalnym Najśw. Marji Panny w Sosnowcu, na które wszystkie organizacje i szkoły wraz z pocztami sztandarowemi, oraz obywateli miasta zaprasza zarząd miejski.

Domy należy przyozdobić flagami państwowemi.

—o—

— **Jubileuszowe przedstawienie „Brynicy“ na Saturnie.** W bieżącym roku przypada 10 rocznica istnienia sekcji scenicznej przy klubie sportowym „Brynica“ w Czeladzi. Z tej okazji dnia 2 lutego br. w sali klubu urzędników na Saturnie odegrany będzie wodewil w 4 aktach St. Turskiego pt. „Krakowskie zuchy“. Sztuka ta jest starannie opracowana i obsadzona przez wypróbowane siły amatorskie. W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra smyczkowa. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem.

— **Zabawa rezerwistów.** Dnia 1 lutego związek i rodzina rezerwistów, koło Sosnowiec - Środula urządza w lokalu ligi katolickiej C. G. Schön, ul. Chemiczna 12, zabawę taneczną. Początek zabawy o godzinie 21. Dochód przeznaczony na cele organizacyjne.

— **Raut w śląskich technicznych zakładach naukowych w Katowicach.** W dniu 1 lutego związek absolwentów urządza pierwszy reprezentacyjny raut w gmachu śląskich technicznych zakładów naukowych. Początek o godzinie 21. Wstęp za zaproszeniami.

— **Bal ompiacki w Sosnowcu.** Dnia 1 lutego w sali „Kuźnicy“ przy ul. Staropogońskiej nr. 14, O. M. P. im. T. Hołówki w Sosnowcu urządza bal karnawałowy — Początek o godz. 21-ej. Wejście za zaproszeniami.

— **Odczyt na Piaskach.** Dziś w lokalu O. M. P. wygłosi referat p. L. Więckowska (KSM. żeńskie) pt. „Towarzysz życia“. — Początek o godz. 6 wieczorem.

— **Nagły zgon.** We wsi Siewierska Góra zmarła nagle 70-letnia Katarzyna Mańka, mieszkanka tejże wsi.

— **Kieszonkowcy w potrzasku.** Policja w Będzinie zatrzymała znanych i wielokrotnie karanych złodziei warszawskich: Moszka Wajsbrata, Froima Młodownika i Rubina Sznajdermana.

Z Zawiercia

(z) **Kredyt dla rzemiosła i drobnego przemysłu.** W tych dniach komunalna kasa oszczędności otrzymała z banku gospodarstwa krajowego specjalny kredyt dla rzemiosła i drobnego przemysłu. Zainteresowani rzemieślnicy i drobni przemysłowcy powiatu zawierckiego i m. Zawiercia, chcący skorzystać z powyżej wspomnianego kredytu, winni jaknajszybciej złożyć w tej sprawie odpowiednie podania.— Przypuszczać należy, że kredyt ten zostanie przez zainteresowanych w całości wyczerpany, gdyż miejscowe, jak również i okoliczne rzemiosło od pewnego już czasu uskarżało się na brak odpowiedniego kredytu, któryby przyczynił się do podtrzymania wegetujących warsztatów rzemieślniczych.

(z) **Młodociany dezerter.** W Zawierciu na jednej z ulic zatrzymany został wałęsający się bez celu 11 letni Bronisław Mieszczanek, mieszkaniec pobliskiego Ogrodzieńca. Jak się okazało, chłopiec ten, uczęszczający do tamtejszej szkoły powszechnej, uszkodził ścianę w swej klasie, a bojąc się odpowiedzialności, zamiast zawiadomić rodziców, uciekł w obawie przed karą do Zawiercia. Młodociany dezerter zatrzymany został w komisarjacie do czasu przybycia rodziców, których policja o zatrzymaniu chłopca natychmiast zawiadomiła.

(z) **Niesumienny podwójci posiedzi 2 lata w kozie.** Wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu, stanął Ludwik Rakowiecki, mieszkaniec Włodowic który swego czasu był zastępcą wójta gminy Włodowice. Rakowiecki, oskarżony był o to, że w czasie swego urzędowania przywłaszczył sobie 500 zł. z pieniędzy gminnych. Sąd po przesłuchaniu świadków wydał wyrok, mocą którego niesumienny podwójci skazany został na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat. Surowy ten wyrok powinien być ostrzeżeniem dla wszelkiego rodzaju malwersantów.

(z) **Nie rusz, co nie twoje.** Do stodoły Mieczysława Majewskiego, zamieszkałego w Nowej Wsi, gminy Żarki, pewnej ciemnej nocy zakradli się nieznani sprawcy, którzy skradli 10 gęsi. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła natychmiastowe dochodzenie, dzięki któremu ustalono, że sprawcą kradzieży okazał się Antoni Słabosz, mieszkaniec tejże wsi. Za czyn swój Słabosz odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok, mocą którego amator cudzych gęsi skazany został na rok więzienia.

Zadusił a następnie powiesił żonę na drzewie

Krwawa zbrodnia pod Kielcami

Sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę Władysława Gada lat 19, mieszkańca wsi Strawczynek, pow. kieleckiego, oskarżonego o zabójstwo swego żony Bronisławy.

Swego czasu Gad skazany został na miesiąc więzienia za kradzież gęsi, wówczas zwrócił się do jednego z miejscowych gospodarzy z propozycją założenia za niego kaucji, wzamian za co ożeni się z jego córką.

Propozycja została przyjęta i wkrótce odbył się ślub Gada, któremu teść obiecał pozatem wznieść budynki gospodarskie. Przyrzeczenia jednak nie dotrzymał, co było przyczyną niesnasek rodzinnych. Gad począł odgrażać się żonie, że ją zabije, lub powiesi. Z zamiarów swych Gad zwierzył się również kolegom.

W kilka dni później znaleziono żonę Gada powieszoną na drzewie w pobliskim lesie. Miejsce pod drzewem zostało wydeptane i dokoła rozrzucone zostały paciorki z różańca, którego część pozostała na szyi Bronisławy Gadowej.

Ekspertyza zwłok wykazała że Gadowa została ogłuszona potężnem uderzeniem w głowę, a następnie uduszona i powieszona na drzewie.

Oskarżony nie przyznał się do zamordowania swej żony, sąd jednak na skutek zebranych dowodów i poszlak skazał go na 15 lat więzienia.

NISKO UPADŁ

Była noc. Pan Wacław Jeliński kręcił się niespokojnie na łóżku i w żaden sposób nie mógł zasnąć. Gryzło go jakieś strapienie, wzdychał ciężko i wreszcie mruknął do śpiącej obok małżonki.

— Franka.

— Czego?

— Chciałem ci wyznać jedną rzecz. Ale się boję, czy mnie jakiej krzywdy nie uskutecznisz.

Pani Franciszka już dawno podejrzewała, że mąż romansuje poza domem. Nadstawiła więc uszu i czekała:

— Gadaj, Wacek. Nic ci nie zrobię

Pan Wacław westchnął ciężko.

— Powiem ci prosto z mostu, Franciszko: zgrzeszyłem.

Przystawiałem się, uważasz, do jednej frajerka, ładna była na gębie, bronetka, i takiem sposobem spodobała się mnie. Teraz to już wiem, że to łachadojda z niej była i mazepa najgorszego gatunku, ale wtedy uważasz nie wiedziałem.

A więc zacząłem się do niej przywalać— ciągnął pan Wacław. — Ona owszem, czemużby nie, na randki ze mną chodziła, do kina także samo. Później następnie to się i zakochała we mnie, a taka ta miłość była gorąca, że moja forsa niczem wosk przy niej topniała.

Pamiętaj Franka, coś mnie obiecała, bo widzę, że już cię łapa świerzbi

Jak już moje moniaczki całkiem się skończyli, tak i nasza miłość wzięła w łeb. Zaczęła gangrena z innemi chodzić, a mnie to jakby nie znała.

A skończyło się w ten deseń, że jeszcze raz chciałem się z nią rozmówić i w tem zamiarze czekam przed jej bramą.

Wreszcie przyszła. Włazi na schody, a ja za nią. Na pierwszem piętrze mówię do niej, a ona nic. Na drugiem mówię — ona znowu nic. Na trzeciem także samo. I tem sposobem aż na czwarte piętro wlazłem, a tam ona mnie drzwi przed samem nosem zatrzasnęła — i już.

— Na czwarte piętro wlazłeś? — powtórzyła pani Franciszka.

— Na czwarte — westchnął pan Wacław. — Oj, Franka! Pamiętaj, coś mnie obiecała!

— Jakiem sposobem mogę obietnicy dotrzymać — rzekła, o wiele nie mogę.

Pani Franciszka sapnęła gniewnie.

Wszystkobym ci darowała. I tego wycrucha i te forse stracone. Ale żeś tak nisko upadł, — aż na czwarte piętro — zato musisz po łbie oberwać.

Marny był los wiarołomnego małżonka.

Nazajutrz oburzony Wacław podał żonę do sądu. Ale pan sędzia, biorąc pod uwagę rodzinny charakter bójki, ogłosił wyrok uniewinniający.

Z Olkusza

(ol) **Osobiste.** Burmistrz. m. Olkusza p. Majewski po powrocie do zdrowia objął urzędowanie.

(ol) **Poświęcenie sztandaru kupców w Miechowie.** Centralny związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego w Miechowie obchodzi w dniu 2 lutego uroczystość poświęcenia sztandaru swego związku. Po mszy św. w kościele parafjalnym wbijanie gwoździ pamiątkowych odbędzie się na rynku miechowskim o godz. 10. Uroczyste posiedzenie rozpocznie się o godz. 11 w poł.

(ol) **„Pączek karnawałowy".** Koło polskiej macierzy szkolnej w Olkuszu przy współudziale patronatu, urządza 2 lutego w sali gimnastycznej przy gimn. żeńskiem na Czarnej Górze „Pączek karnawałowy" zabawę taneczną i brydża. Początek o godzinie 18, goście przybywający do godz. 20 otrzymują przy biletach pączek.

(ol) **Stow. „Rodzina policyjna"** w Olkuszu urządza w sobotę dnia 1 lutego, wielką zabawę taneczną w lokalu resursy obywatelskiej. Dochód na wdowy i sieroty po poległych i zmarłych policjantach.

(ol) **Łaźnia w remoncie.** Wskutek pękania kotłów blisko od trzech tygodni, nieczynna jest miejska łaźnia w Olkuszu.— Magistrat przystąpi do remontu, który potrwa dłużej, zwłaszcza jeżeli okaże się potrzeba zamiana starych kotłów na nowe, gdyż i w tym wypadku pokrycie kosztów musi nastąpić z nowego budżetu miejskiego.

(ol) **P. Knieja na zebraniu czerwonych harcerzy.** W Ogrodzieńcu czerwoni harcerze przy miejscowym TUR. urządzili akademję i przedstawienie amatorskie na którem odegrano sztukę p. t. „Krzewiciele sprawiedliwości".

Obszerne przemówienie na akademji wygłosił m. in. obecny na tej uroczystości sekretarz ogólno - krajowego zw. robotniczego p. Knieja z Maczek.

(ol) **Kopnięta przez konia.** Do szpitala olkuskiego przywieziona została 10-letnia Janina Grzanka z Chechła, gm. Bolesław, kopnięta przez konia w głowę.

Stan dziewczynki jest bardzo poważny, od kopnięcia bowiem naruszona została podstawa czaszki.

(ol) **„Trójka hultajska".** Amatorzy sławkowscy przy związku podoficerów rezerwy, odegrali w ub. niedzielę w Bolesławiu pełną humoru sztuczkę pt. „Trójka hultajska". Całość wypadła dobrze. Na wyróżnienie zasługują: pp. Kępińska, Janikówna, Jan Czerniak, Fr. Baran, St. Baran i Cembrzyński, którym publiczność bolesławska nie szczędziła oklasków.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

158. POWIEŚĆ.

Owidjusz, pomógłszy mu rozebrać się, zawinął w paczkę ubranie.

— Dobrze będziesz wyglądał na scenie! — zawołał, śmiejąc się murarz.— Kupię umyślnie bilet, aby cię zobaczyć jeżeli nie przepiję tych dwudziestu franków. Lecz, do pioruna! — dodał — gdzież są pieniądze?

Soliveau dobył z kieszeni cztery sztuki po sto sous i włożył je w rękę robotnika, który chcąc się okazać szczodrobliwym, zapraszał go ze sobą na szklankę wina.

— Nie, nie — odrzekł Owidjusz — muszę powracać, mam uczyć się dziś mej roli.

— Idź więc, idź, pracuj, mój stary. Ja idę pić, pragnienie wściekle mnie pali! A gdybyś mógł kiedy kupić mi jakie stare ubranie w miejsce tamtego, pamiętaj, że się nazywam Piotr Bouhoure, znajdziesz mnie zawsze pod Pawiem przy drodze do Clichy.

— Będę pamiętał, dobranoc! — rzekł Soliveau i pośpieszył w stronę swego mieszkania.

Murarz podrzucał wesoło w ręku pieniądze.

— Prawdziwe szczęście! — mówił do siebie — te moje łachmany nie warte były czterdziestu sous nawt, a on mi dał... dał za nie dwadzieścia franków! ha! ha!

I pozostawszy w pantoflach tylko i koszuli, zataczając się mocniej niż przedtem, wracał do szynku krokiem zygzekowatym, uderzając co chwila o drzwi lub o mury domów.

Wróciwszy do siebie, Soliveau położył na krześle kupione od robotnika ubranie a sam się położył, czując potrzebę spoczynku; nie spał jednak wcale. Obawa spóźnienia się z przybyciem do Coubevoie oczu mu zamknąć nie dała. O w pół do piątej rano wstał, przywdział kupione ubranie, włożył na głowę czapkę i przejrzał się w zwierciadle. Był całkiem zmieniony.

— Do czarta! — mruknął—niepodobna, ażeby Lucjan Labroue, raz mnie tylko widząc przez parę sekund, poznał w tej nowej postaci.

I wziąwszy stary paltot, w którym przyjechał z Ameryki, zarzucił go na ramiona.

— A teraz w drogę! — rzekł i zwrócił się w stronę Courbevoie.

Było to w połowie kwietnia; o piątej zrana widno już było zupełnie. Idąc bulwarem, Soliveau spostrzegł kupę gruzu, złożoną pod dachem z desek utworzonym. Zbliżywszy się tam, wziął parę garści tego gruzu zmięszanego z piaskiem i rozsypał go po swem zwierzchniem odzieniu, co doprowadziło jego kostjum do zupełnej z sobą harmonji. Uczyniwszy to, szedł dalej. Przybywszy o w pół do szóstej do Corbevoie, stanął naprzeciw fabryki Pawła Harmant. W pięć minut potem otwarto główną bramę, aby przepuścić dwa wozy, naładowane wielkiemi pakami, w których znajdowały się różne części maszyn, mających być odstawionemi na stację ljońskiej drogi żelaznej.

Dwóch furmanów kierowało temi wozami, z których każdy zaprzężony był w trzy konie Wyjechawszy na drogę, stanęli. Natenczas ukazał się Lucjan Labroue z dwoma mechanikami, dążąc w stronę wozów, poczem zamknięto bramy fabryki.

Owidjusz zbliżył się z miną obojętnego robotnika, idącego do pracy. Nikt zresztą nie zwracał na niego uwagi.

— Możemy już jechać, panie Labroue? — zapytał jeden z furmanów, zwracając się ku młodemu dyrektorowi.

— Możecie — odrzekł. — A ile potrzeba wam czasu do przybycia na miejsce?

—Teraz jest w pół do szóstej — odpowiedział woźnica — na ósmą zatem, jeżeli nie zatrzyma nas w drodze jakiś wypadek, staniemy na stacji towarowej w Bercy.

— Miejmy nadzieję, że dojedziecie szczęśliwie.

— Czy pan jedziesz razem z nami? — pytał dalej furman.

— Z Frachetem i Ledoux będziemy was na stacji oczekiwali.

— Pośpieszymy, aby się nie spóźnić.

Woźnica trzasnął z bicza i ciężkie wozy potoczyły się jeden za drugim.

— Wsiądziemy do powozu, gdy go spotkamy — mówił Labroue do towarzyszących sobie mechaników — tymczasem idźmy pieszo.

I wszyscy trzej puścili się szybkim krokiem. Owidjusz szedł za nimi. Ani jeden wyraz z prowadzonej głośno rozmowy nie uszedł jego uwagi.

— Ja także siądę do powozu — wyszeptał.

Droga była prawie zupełnie pustą, dzień jasny, z lekkim przymrozkiem, można było iść szybko. Podążali więc raźnie, rozmawiając. Znalazłszy przy rogatkach oczekujące fiakry, wsiedli do jednego z nich i Owidjusz usłyszał Lucjana, nakazującego jechać na stację towarową ljońskiej drogi żelaznej. Dozwoliwszy powozowi wyprzedzić się nieco, Soliveau wsiadł do drugiego fiakra, również polecają jechać na wspomnianą stację.

d. c. n.

Walne zebranie związku podoficerów rezerwy w Grodźcu

Odbyło się w lokalu własnym walno zebranie koła Grodziec przy udziale przedstawicieli okręgu wiceprezesa p. St. Nowocienia i p. Rajzmana.

Zebranie zagaił prezes koła p. Br. Imiołczyk, powołując na przewodniczącego p. St. Kwintę, na asesorów pp. Króla i Piskorka, sekretarzował Kraska.

Zebrani po wysłuchaniu sprawozdania z całorocznej działalności zarządu koła i przedyskutowaniu go, na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Związek podoficerów rezerwy w Grodźcu posiada wszelkie warunki rozwoju, mając we własnym lokalu prócz cennej wartości, jak sztandar, portret olejny naturalnej wielkości Marszałka Piłsudskiego, radjoodbiornik 4-lampowy, odpowiednie umeblowanie lokalu oraz niezbędny sprzęt techniczny, na ogólną sumę 1.600 zł. Pozatem uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1936 na sumę zł. 782.28.

Do zarządu wybrano ponownie przez aklamację na prezesa p. Br. Imiołczyka oraz pp.: Kraskę, Zagórskiego, Majchrzaka Ciołczyńskiego, Kwintę i Jagodę. Na komendanta powołano p. Brzozowskiego, na zastępcę p. W. Ciapałę i sekr. kom. Zielińskiego. Do komisji rewizyjnej pp.: Michalczyka, Błaszczyka, Szpejdę. Do sądu koleżeńskiego pp.: Czarneckiego, Stelmacha Pierwochę, Żebra i Gąsiorka.

W wolnych wnioskach podniesiono wybitną działalność długoletniego prezesa koła p. Imiołczyka i w dowód położnych zasług dla dobra zw. podoficerów rez. uchwalono jednogłośnie nagły wniosek do kapituły oddz. honorowego w Warszawie o przyznanie złotej odznaki.

Wyrażając jednocześnie podziękowanie p. Jagodzie za bezinteresowne wykonanie artystycznie olejnego portretu Marszałka Piłsudskiego.

Obrady zakończono odśpiewaniem Pierwszej Brygady.

Numer akt 1225/35.

Obwieszczenie

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, rewiru II go Jan Duda, mający kancelarję w Dąbrowie Górniczej, ul. Sienkiewicza Nr. 11 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 marca 1936 r. o godz. 10 w I-szym terminie w Sądzie Grodzkim w Dąbrowie G., przy ul. Kościuszki Nr. 31 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Zygmunta Bąbczyńskiego nieruchomości miejskiej położonej w Dąbrowie G. przy ul. Kościuszki Nr. 29, składającej się z placu o przestrzeni 1210,88 mtr. kw. i zabudowań przeznaczonych na mieszkania i sklepy. Nieruchomość pochodzi z większej osady zapisanej w tabeli nadawczej b. kol. Huta Bankowa 12 i mającej urządzoną księgę hipoteczną Nr. 237 przechowywaną w Wydziale Hip. przy Sądzie Grodz. w Będzinie

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 12.000, cena zaś wywołania wynosi zł. 9.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.200.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Dąbrowie G., ul. Kościuszki Nr. 31.

Komornik JAN DUDA.

Dnia 29 stycznia 1936 r.



Jak przygotować Polskę na przyjęcie turystów zagranicznych

Teren Polski nie jest dotychczas przygotowany na przyjęcie obcych turystów, a propaganda na zagranicę jest zupełnie niedostateczna. Przedewszystkiem cierpimy na brak materjałów propagandowych, brak wydawnictw, plakatów, broszur, nie mówiąc już wielkich niedociągnięciach organizacyjnych w tej dziedzinie.

Jeżeli chcemy ściągnąć do Polski turystów zagranicznych, musimy sobie wreszcie powiedzieć stanowczo, że nie osiągniemy celu, albo wręcz zepsujemy opinję Polsc. jako terenowi turystycznemu —o ile nie potrafimy stworzyć u nas warunków, umożliwiających turystom obcym przyjazdy i pobyty w Polsce. Nietylko musimy liczyć się ze zwyczajami, przyzwyczajeniami i wymaganiami kulturalnemi cudzoziemców, lecz musimy zrewidować naszą dotychczasową politykę w zakresie wiz i zniżek kolejowych. Należałoby dostosować tę politykę do ruchu turystów zagranicznych do Polski i tranzytowych, przejeżdżających przez Polskę do innych krajów. A więc np. zastosować automatyczną zniżkę kolejową przy określonej ilości dni pobytu turysty w Polsce i analogiczną zniżkę dla grup turystów, dalej, zastosować zniżki w czasie pobytu tranzytowego, zastosować też elastyczniejsze zniżki w przejazdach między dowolnemi stacjami, podobnie jak to przyznają koleje austrjackie i włoskie.

Drugą dziedziną, która przedstawia się bardzo źle, jest stan hoteli i pensjonatów. Zarówno wygląd zewnętrzny, jak porządek i obsługa w olbrzymiej większości naszych hoteli nie mogą się równać z przeciętnym poziomem zagranicznych zakadów. Cudzoziemcy jednogłośnie skarżą się na hotele w Polsce, co oczywiście zniechęca ich do powrotu do nas.

Oczywiście nie można odrazu, od jednego zamachu, zmienić urządzeń we wszystkich hotelach w Polsce, nie można porobić wszelkich potrzebnych inwestycyj i nie można w ciągu jednego roku wykształcić i przeszkolić całej służby hotelowej, a przedewszystkiem właścicieli hotelów i pensjonatów. Ale należy w tym kierunku usilnie dążyć i ulepszać planowo nasze hotelarstwo. Jest to zadanie związków hotelarskich, przyczem inicjatywa powinna wyjść od naszych Związków Propagandy Turystycznej, których zadaniem na terenie poszczególnych miast jest dbać o stan hoteli i ich poziom urządzeń i obsługi.

Nie mogąc odrazu osiągnąć należytego stanu hoteli i pensjonatów, musimy przygotować dla turystów zagranicznych bodaj pewne określone tereny, odpowiednio utrzymane i zagospodarowane, na których, bez wstydu i bez szkody dla interesów naszej turystyki i bez ujmy dla opinji kraju, moglibyśmy prowadzić wycieczki cudzoziemców. Tu narzuca się z nieodpartą siłą koncepcja szlaków turystycznych, a bodaj jednego narazie atrakcyjnego szlaku dla turystów zagranicznych, wiodącego przez najciekawsze dla nich i dobrze przygotowane miejscowości Polski. Nie jest już dziś trudno przygotować taki szlak pod względem turystycznym, komunikacyjnym i hotelowym — trzeba tylko dociągnąć urządzenia i obsługę do możliwie najwyższego poziomu.

Za koncepcją szlaków turystycznych przemawia jeszcze i ta okoliczność, że społeczeństwa obce są już przyzwyczajone do tego rodzaju metody standartów, że anglicy, amerykanie, szwedzi, holenderzy, niemcy wręcz żądają od nas informacyj o szlakach turystycznych w Polsce, z czem wiąże się zresztą cała kwestja przygotowań do podróży, cen hotelowych, kosztów zwiedzań i pobytu w Polsce, o czem turysta chce zgóry wiedzieć. Układając sobie projekty wyjazdu letniego, urlopu i t. p., chce wiedzieć, kiedy i ile go to będzie kosztowało, musi przygotować się do podróży, bo rzadko kto lubi decydować się na dalszy wyjazd w ostatniej chwili i w „niewiadome".

Do współpracy na rzecz sprowadzania turystów z zagranicy muszą być instytucje państwowe, jak również wciągnięte i skoordynowane zarówno społeczne, turystyczne i biura podróży, organizacje przemysłu hotelarskiego itd. Budujemy bowiem nową dziedzinę gospodarki narodowej, która powinna nam zapewnić równie wielkie zyski materjalne, jak dobrą opinję W tym celu trzebaby zespolić wszystkie energje, tymczasem spotykamy się z zupełnym chaosem i rozbiciem akcji na tem polu. Odczuwa się brak kierowniczej instancji dla spraw turystycznych, która miałaby szerokie kompetencje i możliwości działania na terenie różnych resortów. Ustanowienie takiej instancji, względnie rozszerzenie dotychczasowych kompetencyj obecnych wadz turystycznych, usunęłoby te przeszkody, które powstrzymują tak fatalnie bieg kół jednej z najbardziej precyzyjnych i ruchliwych maszyn, jaką jest turystyka wogóle, a zagraniczna turystyka w szczególności. Dolegliwości naszej gospodarki turystycznej trzeba zacząć uzdrawiać jednocześnie z dołu i zgóry. Nie wystarczy bowiem najszybsze nawet przygotowanie terenów turystycznych i obsługi turystów z zagranicy, póki kierownicza akcja i propaganda ogólnopolska będą chodziły po manowcach rozbieżności.

Mieczysław Fularski.

Katastrofalna sytuacja właścicieli pensjonatów w górach

Dotychczasowe ciepła i brak opadów śnieżnych okazały się zgubne w skutkach dla właścicieli hoteli i pensjonatów w miejscowościach górskich, jak Zakopane, Bukowina, Poronin, Wisła, Worochta, Zwardoń, Sławsko itd.

Właściciele tych przedsiębiorstw rozkładają sobie wszystkie płatności bądź to na sezon letni, bądź też na okres najsilniejszego ruchu zimowego, na który składa się zazwyczaj wielki zjazd w okresie Bożego Narodzenia, oraz silna frekwencja od pierwszej połowy stycznia do początków marca. Tegoroczny zjazd świąteczny był znacznie słabszy niż w latach ubiegłych, styczeń zaś okazał się wprost katastrofalny: wobec braku opadów śnieżnych narciarze, stanowący większą część gości w zomowiskach, nie przybyli. W tym stanie rzeczy wielu przedsiębiorstwom grozi zupełna ruina.

W sferach turystycznych rozważana jest obecnei sprawa przyjścia z pomocą zachwianym przedsiębiorstwom hotelowym i pensjonatowym. Projektuje się, aby natychmiast po poprawie warunków śnieżnych zorganizować znacznie więcej niż zazwyczaj pociągów popularnych do zimowisk i rozwinąć szeroką akcję propagandową w kierunku ciągnięcia do miejscowości górskich jaknajwiększej liczby turystów.

Obrady związku uzdrowisk polskiah

W dniu 8 lutego rb. odbędzie się w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Rajmunda Jarosza (Truskawiec) posiedzenie zarządu głównego związku uzdrowisk polskich.

Na zjeździe omawiany będzie szereg spraw związanych z przygotowaniami do wiosennego i letniego sezonu w uzdrowiskach krajowych. M in. projektowane jest zorganizowanie szeregu odczytów wybitnych lekarzy na temat leczenia w uzdrowiskach wód mineralnych kuracyjklimatycznych i t. d. Związek zająć ma się również dostarczeniem materjałów w zakrese postulatów uzdrowisk dla grup lekarzy, jakie powstały na terenie izb ustawodawczych dla czuwania nad stanem higjeny i zdrowia publicznego w kraju.

Zarząd główny Związku Uzdrowisk zajmie się ponadto inicjatywą Orbisu, który projektuje zorganizowanie na szeroką skalę tanich ryczałtowych pobytów wiosennych we wszystkich uzdrowiskach w okresie maja i czerwca. Nakoniec zatwierdzone zostaną uchwały komisji dla prac nad zorganizowanem uzdrowiskowem kąpielisk nadmorskich.

PRZYGOTOWANIA DO SEZONU TURYSTYCZNEGO.

W dniu wczorajszym odbyła się w Radomiu konferencja przy udziale przedstawicieli związków i organizacyj turystycznych, działających na terenie województw kieleckiego, wołyńskiego i lubelskiego, zwołana przez miejscową delegaturę ligi popierania turystyki.

Na konferencji omawiano plan imprez turystycznych na terenie tych województw w nadchodzącym sezonie oraz sprawę masowego skierowania ruchu turystycznego do Zamościa, Sandomierza i Gór Świętokrzyskich.

Plan ten uwzględniony będzie przez zarząd główny ligi popierania turystyki przy układaniu ogólnego planu imprez turystycznych w Polsce w najbliższym sezonie.

UZGODNIENIENIE PLANU IMPREZ TURYSTYCZNYCH.

Liga popierania turystyki poleciła wszystkim swym delegaturom, aby w porozumieniu z lokalnemi organizacjami i związkami turystycznemi ustaliły program imprez turystycznych na poszczególnych terenach w roku bieżącym.

Wnioski i materjały w tym zakresie mają być następnie przesłane do zarządu głównego Ligi popierania Turystyki, która po uzgodnieniu terminów imprez ustali ostateczny ich plan. Celem tej akcji jest uzgodnienie terminów i programu imprez turystycznych w całym kraju oraz uniknięcie rozbieżności w terminach większych imprez w różnych miejscowościach.

ZE SPORTU

Wszyscy przeciwko sędziom piłkarskim

Zarząd P. Z. P. N. popiera zniesienie autonomji

Zarząd PZPN uchwalił, po wysłuchaniu swej komisji statutowej i zapoznaniu się z wynikami odbytej przed kilku dniami konferencji z przedstawicielami pol. kół sędziów, wysunąć dodatkowe wnioski na temat reformy sprawy sędziowskiej. We wniosku tym zarząd PZPN proponuje wcielenie organizacji PKS do PZPN, przez stworzenie wydziału spraw sędziowskich przy PZPN, a okręgowych wydziałów spraw sędziowskich przy okręgach. Będzie to zniesienie autonomji administracyjnej przy jednoczesnem utrzymaniu autonomji organizacyjnej, co oznacza że w sprawach czysto sportowych sędziowie będą mieli prawo stanowienia o swych sprawach.

Zanaczyć należy, że za utrzymaniem obecnego stanu rzeczy opowiedziały się tylko cztery okręgi, a mianowicie Wołyń, Wilno, Łódź i Stanisławów, podczas gdy przeważająca reszta wypowiedziała się za zniesieniem autonomji.

We Lwowie w dniu 9 lutego odbędzie się konferencja przy udziale prezesów wszystkich okręgowych kolegjów sędziowskich i członków seniorów dla zastanowienia się nad sprawą wniosków o zniesienie autonomji i ewentualnemi planami na przyszość.

Lekkoatleci Strzeleckiego K. S. w Sosnowcu pokrzywdzeni

Otrzymaliśmy poniższe uwagi, które zamieszczamy w przekonaniu, że miejski komitet P. W. i W. F. zajmie się tą sprawą i usunie niedomagania.

W czasie gdy zawodnicy wszystkich niemal ośrodków sportowych przenieśli się z bieżni na sale gimnastyczne i kontynuowali swą pracę już przez cały listopad i grudzień, miejski komitet PW. i WF. w Sosnowcu dopiero w dniu 12 grudnia ub. r. rozesłał do organizacyj na terenie naszego miasta pismo, zawiadamiające o przydziale sali na zaprawę.

W planie tym Strzelecki K. S., posiadający najsilniejszą sekcję lekkoatletyczną w Sosnowcu, miał przydzielone cztery godziny w tygodniu. Niedługo jednak istniał taki stan rzeczy. W ślad za pierwszem pismem rozesłał miejski komitet W. F. inne pismo, z którego treści wynika, że lekkoatleci Strzeleckiego K. S. mogą korzystać z sali tylko dwie godziny w tygodniu.

Czy układający plan przydziału sali gimnastycznej uważają, że 28 godzin zaprawy w ciągu czterech miesięcy zimowych wystarczy do utrzymania zawodników w kondycji?

Z innych organizacyj, które mają przydzieloną salę jest S. T. S. Unja — trzy godziny w tygodniu i Pocztowe P. W — trzy godziny w tygodniu. Przyglądnijmy się wykorzystywaniu sali przez te organizacje. W ub. wtorek od godz. 18—19 ćwiczył Strzelecki K. S., ćwiczących było 17 osób. Znając wymiary sali zaznaczyć należy, że chcąc racjonalnie poprowadzić lekkoatletykę więcej jak 20 osób nie może ćwiczyć. Od godz. 19—20 miał prowadzić zaprawę z zawodnikami Unji miejski instruktor Zaprawa ta rozpoczęła się z opóźnieniem dopiero o godz. 19.50, przyczem ćwiczyło 9 zawodników z Unji i trzech z P. P. W. Rzucanie piłką i 15-minutowa gimnastyka trwały do godz. 21-ej.

Zapytać należy jaką miarę stosowano, przydzielając salę, jeśli dwie organizacje wspólnie przysyłające 12 osób mają do dyspozycji dwie godziny w jednym dniu, a Strzelecki K. S. przysyłając od 15 — 20 zawodników ma przydzieloną tylko godzinę.

Również należałoby uregulować sprawę szatni, gdyż zawodnicy Strzeleckiego K. S. ćwicząc wspólnie z kobiety z mężczyznami, zmuszeni są rozbierać się scenie z braku szatni.

Może więc miejski komendant zajmie się uregulowaniem tych spraw.

P. JEZIOROWSKI.

NIEPRAWDOPODOBNE ŻĄDANIE.

Agencja Centrosport donosi, że „Zarząd Miejski m. st. Warszawy zwrócił się do polskiego związku piłki nożnej z żądaniem zapłacenia 17 tys. złotych tytułem podatku od zawodów Polska — Austrja, rozegranych w październiku r. ub. w Warszawie. Zarząd PZPN. postanowił zaprotestować przeciwko żądaniu zarządu miejskiego Warszawy".

Wiadomość ta wygląda na humoreskę, zarząd Warszawy, najmniej ze wszystkich stolic państw europejskich interesuje się sportem, przeznaczając w swoim przeszło miljonowym budżecie na wychowanie fizyczne minimalne sumy.

Fiskalizm miejski czerpie zato dość znaczne kwoty z podatku od widowisk sportowych. —

Żądanie od PZPN u aby wpłacił miastu 50 procent od zysku brutto z meczu Austrja — Polska — wywołuje bardzo przykre wrażenie.

SUKCES MJR. LEWICKIEGO W BERLINIE.

W ub wtorek uśmiechnęło się nareszcie szczęście do polskich jeźdźców, startujących w międzynarodowych zawodach hipicznych w berlińskiej Deutschlandhalle.

Oto w konkursie skoków dla jeźdźców zagranicznych o nagrodę min. spraw zagranicznych Rzeszy Neurathа, pierwsze miejsce zajął mjr. Lewicki na koniu „Duncan", przechodząc parcours bez punktu karnego w czasie 18.6.

Drugie miejsce zajmuje Szwed Bauer na koniu „Caprice" w czasie 18.8, 3) por. Komorowski na „Wizji" w czasie 19.2, 4) Włoch Bettoni na koniu „Judex" w czasie 19.4, 5) mjr. Lewicki na „Kikimora" w czasie 19,6, 6) płk. Rommel na „Saharze" mając 4 ptk. karne, 7) płk. Rómmel na „Moskalu" w czasie 18.6 z 4 ptk. karnemi.

Sukces jeźdźców witała publiczność owacyjnie. W loży honorowej obecny był ambasador R. P. w Berlinie p. Lipski.

× **Ciekawy powód odroczenia meczu.** W Łodzi zdarzył się wypadek nie mający precedensu w sporcie polskim.

Mianowicie sędzia p. Bilecki, wyznaczony do prowadzenia zawodów mistrzowskich w siatkówce męskiej Makabi — Wima, odmówił sędziowania, wskazując na to, że zawodnicy Makabi mają koszulki z emblematem klubu w języku hebrajskim.

Ponieważ Makabi nie zgodziła się na zmianę koszulek, mecz nie doszedł do skutku.

× **Olbrzym śląski Leon Ketchel - Grabowski,** który od trzech tygodni trenował boks z ex-mistrzem Anglji, Larry Gainsem w Leicester, przybył przed kilku dniami do Londynu i rozpoczął trening ze znanym bokserem niemieckim Neuselem — Grabowski znacznie poprawił ostatnio formę i na wiosnę wystąpi poraz pierwszy jako bokser na ringu.

Nr. Km. 2203/35 i 134/36 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Pańskiej pod Nr. 34-a, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) **Dnia 4-go lutego 1936 roku** w I-szym terminie o godz. 10-ej rano w Dańdówce, przy ulicy 11-go listopada pod Nr. 12, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na łączna sumę 517 zł 80 gr.

2) **Dnia 19-go lutego 1936 roku** w I-ym terminie o godzinie 11-ej rano w Sosnowcu, przy ulicy 3-go Maja pod Nr. 27 i 24-a, składających się z maszyn do pisania oraz z 220 ton węgla, oszacowanych na łączną sumę 5370 złotych.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji

Komornik rewiru II-go

JAN CHRZĄSTOWSKI.

Sosnowiec, dnia 30 stycznia 1936 r.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ, Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Kurt Benger, stanu wolnego, zamieszkały w Mysłowicach, Kacza 6, syn inwalidy Maksymiljana Bengera i żony jego Idy z domu Grünbaum, oboje zamieszkałych w Mysłowicach, 2. niezamężna Hendla Tajtelbaumówna, bez zawodu, zamieszkała w Sosnowcu, Ciasna 17, córka zmarłego w Sosnowcu kupca Abrama Tajtelbauma i żony jego Chaji z domu Zytman, zamieszkałej w Sosnowcu chcą zawrzeć związek małżeński. Ogłoszenie zapowiedzi nastąpić winno w Magistracie w Mysłowicach i w „Expresie Zagłębia". Mysłowice, dnia 29 stycznia 1936 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie Ryszka, st. sekret. miejski.

HUMOR

EPOKA LODOWA.

— Czy wiesz, co to jest epoka lodowa.

— Pewnie, że wiem. Zeszłej zimy miałem zepsuty piec.

JEJ CHOROBA.

— Mówił mi pan wczoraj, że żona pana jest chora, a dzisiaj spotkałem ją w salonie mód.

— Tak... to jest jej apteka!

Wydawca Helena Mensiarska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski